



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Ma żonę i dzieci, ale za trzy lata będzie mógł błogosławić pary narzeczonych, głosić kazania, prowadzić pogrzeby i odprawiać nabożeństwa. Dziesięciu żonatyh mężczyzn rozpoczęło w Przysieku przygotowania do przyjęcia za trzy lata pierwszych w Polsce święceń diakonatu stałego. Bogdan Sadowski, znany z prowadzenia programów katolickich w TVP, i pierwszy kandydat na diakona stałego z terenu Warszawy opowiada dziś Czytelnikom „Gościa”, dlaczego chce nim zostać. Idzie nowe w Kościele: jedni się ucieszą, inni powiedzą: po co tu coś zmieniać? Ale pierwszych diakonów powoływali już Apostołowie, a posługę stałych diakonów przywrócił 40 lat temu Sobór Watykański II. Nowe okazuje się więc całkiem stare? ■

W Łowiczu zaczynają się doroczne uroczystości św. Wiktorii – patronki diecezji łowickiej.

W bazylice katedralnej w Łowiczu znajduje się ołtarz św. Wiktorii, z jej wizerunkiem oraz dwa relikwiarze z relikwiami męczennicy. Mniejszy zawiera kości czaszki świętej i jest dziełem Jana Szefflera. Drugi ufundowany jest przez Macieja Łubieńskiego (fundatora ołtarza). Co roku relikwie peregrynują po parafiach Łowicza, przygotowując wiernych na święto patronki diecezji.

4 i 5 listopada relikwiarz będzie obecny w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy; 5 i 6 listopada w kaplicy seminarnej; 6 i 7 listopada w kościele ojców pijarów; 7 i 8 listopada u sióstr bernardynek; 8 i 9 listopada w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza. Wieczorem 9 listopada relikwie zostaną przeniesione do kościoła Świętego Ducha. Stamtąd 11 listopada o godz. 10.00 zostaną procesyjnie przeniesione do łowickiej bazyliki, gdzie zosta-

Patronce diecezji łowickiej

Wybrać świętość



KS. PAMEL STANISZEWSKI

nie odprawiona uroczysta Msza św.

„Każdy z nas, patrząc na świętych, powinien przypominać sobie o osobistym powołaniu do świętości, która jest „pełnią życia chrześcijańskiego i doskonałą miłością i urzeczywistnieniem się przez osobiste zjednoczenie z Chrystusem, a w Nim, z Trójcą Świętą – napisał z okazji uroczystości biskup łowicki Andrzej F. Dziuba. – Droga do świętości chrześcijanina wiedzie

W uroczystościach ku czci patronki Łowicza co roku uczestniczą kawalerowie Bractwa św. Wiktorii

przez Krzyż i prowadzi do swego spełnienia w końcowym zmartwychwstaniu, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkim. Taką drogę podążania do świętości wybrała św. Wiktorii. Taką drogę wiódącą do świętości wybierali liczni męczennicy czasów jej współczesnych. Taką drogą szli święci wszystkich wieków wyniesieni do chwały ołtarzy. Taką drogą szli i wciąż idą liczni święci, których imion nie znamy”. ■

PAMIĘCI OFIAR KATYNIA



Abp Józef Kowalczyk odprawił 28 października w katedrze Polowej Wojska Polskiego Mszę św., podczas której abp Sławoj Leszek Głódź poświęcił tabliczki z imionami ofiar z tzw. Ukraińskiej Listy Katyńskiej. Tabliczki katyńskie upamiętniają zbrodnię, której dokonały władze sowieckie na mieszkańcach RP podczas II wojny światowej. Tabliczki odsonili: Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik i Waldemar Dubaniowski, reprezentujący prezydenta RP. Msza św. miała charakter szczególny także dlatego, że 28 października minął rok, od kiedy ordynariatem polowym kieruje biskup polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski. ■

Tabliczki z nazwiskami ofiar Katynia zamontowano za istniejącą już figurą Chrystusa Umęczonych

Księża górą!



Celniej strzelała drużyna Caritas

RADZYMIN. 23 października na stadionie miejskim RKS „Mazur” w Radzyminie odbył się mecz piłkarski o puchar burmistrza pomiędzy reprezentacją Caritas Polska i

TVP 2. Impreza odbyła się w ramach obchodów 530. rocznicy nadania praw miejskich Radzyminowi. Mecz zakończył się wynikiem 9:1 dla księży z Caritas.

Pieniądze na hospicja

WARSZAWA. Wiceprezydent Warszawy Andrzej Urbański przydzielił dotację dla dwóch stołecznych hospicjów. W konkursie na opiekę paliatywną, ogłoszonym we wrześniu, do rozdysponowania było 166 tys. zł. Praska Caritas otrzymała 62 tys. zł, natomiast Caritas Archidiecezji

Warszawskiej przyznano 43 tys. zł. Na pozostałe 61 tys. zł władze Warszawy rozpiisały nowy konkurs, który ma być rozstrzygnięty do końca roku. Pieniądze podzielono według nowych zasad: stała stawka na pacjenta wynosi teraz 9 zł dla hospicjów domowych i 18 zł dla stacjonarnych.

Miłość skazana na przetrwanie

ŚLUB W ARESZCIE. – Nie zliczę, ile kazań wygłosiłem na różnych ślubach, ale dopiero za więzienną bramą hymn o miłości św. Pawła zabrzmiał z całą mocą – mówi ks. Kazimierz Pierzchała, kapłan Aresztu Śledczego przy ulicy Kłobuckiej.

W areszcie na warszawskim Służewcu odbył się ślub jednego z więźniów. To wyjątkowe wydarzenie w życiu aresztów. Bezpośrednio po ślubie odbył się chrzest młodszego dziecka małżonków. Młody małżonek

trafił do aresztu śledczego dwa miesiące temu, kiedy ustalona już była data ślubu kościelnego. W zamknięciu spędzi jeszcze ponad dwa lata.

– Gdy mówiłem, że miłość „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” – sam miałem łzy w oczach. Bo ta miłość została skazana na przetrwanie. A sakrament ich umocni, jeśli poważnie myślą o życiu – podkreśla ks. Pierzchała.

Nie papież, ale jego dzieło

PLAC PIŁSUDSKIEGO. To nie jest pomnik upamiętniający osobę Papieża, ale jego dzieło – powiedział podczas debaty zorganizowanej po rozstrzygnięciu konkursu urbanistyczno-plastycznego na koncepcję zagospodarowania placu Piłsudskiego, autor nagrodzonej pracy Andrzej Kaliszewski. Konkurs został rozstrzygnięty 16 października br., a nadesłane projekty miały szczególnie uwzględnić Mszę św. odprawioną na ówczesnym placu Zwycięstwa (obecnie Piłsudskiego) w 1979 ro-

ku. Laureat konkursu Andrzej Kaliszewski nawiązał do stawianych mu zarzutów, że zamierza stawiać „jakieś tryumfalne bramy” Papieżowi, który był człowiekiem skromnym. „To co zaproponowaliśmy, to monument, mający upamiętnić ciąg wydarzeń, które tu właśnie 2 czerwca 1979 roku się zaczęły, a których skutkiem było odzyskanie niepodległości, odnowa oblicza tej ziemi, odnowa, która zresztą w dalszym ciągu trwa” – tłumaczył autor zwycięskiego projektu.

Koniec roku, koniec limitów

MAZOWSZE. Kilkanaście stołecznych szpitali już wykorzystowało limity na ten rok. Podobna sytuacja jest w innych mazowieckich szpitalach. Pacjenci nie mają już szans, by jeszcze w tym roku skorzystać z pomocy specjalistów, przyjmujących w przyszpitalnych przychodniach. Teraz szpitale leczą bez gwarancji, że dostaną zwrot pieniędzy za przyjmowanie pacjentów poza limitami. Mazowsze wprawdzie dosta-

nie dodatkowo 55 mln zł, ale dyrektorzy placówek twierdzą, że to za mało, aby utrzymać ciągłość leczenia. Potrzeba co najmniej osiem razy więcej pieniędzy. Instytut Kardiologii w Aninie już o 7 mln zł przekroczył limit. Wojewódzki Szpital Zakaźny przy ul. Wolskiej w Warszawie potrzebuje co najmniej 2 mln zł. Już teraz pacjenci z wirusowym zapaleniem wątroby typu C czekają na przyjęcie na oddział kilkanaście miesięcy.



Szpital dziecięcy przy ul. Kopernika leczy już bez limitów

Ormianie w Warszawie

Żyją wbrew historii

W Polsce mieszka kilkadziesiąt tysięcy Ormian, obywateli najstarszego chrześcijańskiego państwa świata. W Warszawie duszpasterską opiekę nad nimi sprawuje ks. Artur Awdalian, Gruzin.

Niedziela. Małą kaplicę Res Sacra Miser przy Krakowskim Przedmieściu wypełniają często chrześcijanie innych narodowości. Ale w trzecią niedzielę każdego miesiąca wita ich ks. Artur Awdalian, absolwent seminarium misyjnego „Redemptoris Mater”. Dla grupy Ormian o godz. 13.00 odprawia w ich języku Mszę św. i sprawuje sakramenty.

– Wciąż wielu nie wie o naszym duszpasterstwie. Staram się dotrzeć wszędzie, gdzie są. Także na Stadion Dziesięciolecia – podkreśla ks. Artur, duszpasterz Ormian w północnej i środkowej Polsce, proboszcz personalnej parafii ormiańskiej w Gliwicach.

Armenia to pierwszy kraj na świecie, który ogłosił chrześcijaństwo religią państwową, wcześniej niż uczyniło to Cesarstwo Rzymskie. Nastąpiło to prawdopodobnie za rządów króla Tyrydatesa III (298–330) już w 301 r., a więc w cza-



Nabożeństwo ekumeniczne „Effathy” poprowadził o. Piotr Kuszka z Kościoła grekokatolickiego (z prawej). Gospodarz spotkania, proboszcz parafii św. Orione ks. Antoni Wita (z lewej), zachęcał do wspólnej modlitwy z ks. Arturem Awdalianem i pokochania wspólnoty Ormian.

się, gdy na rozkaz cesarza Dioklecjana (284–305) w Rzymie trwały krwawe prześladowania chrześcijan. Ormianie uważają, że nową religię na ich ziemie przynieśli już apostołowie Tadeusz Juda i Bartłomiej, którzy mieli działać na Kaukazie w latach 43–66 oraz 60–68, i zginąć tam śmiercią męczeńską. Stąd też Kościół ormiański ma w nazwie słowo apostołowski – dla podkreślenia swego prastarego pochodzenia.

– Historia tego narodu spłynęła krwią, choć oficjalne władze Turcji zaprzeczają do dziś

holocaustowi, który zgotowano na tych ziemiach – podkreśla historyk Krzysztof Jabłonka z „PAX Christi”, Międzynarodowego Ruchu Katolickiego na Rzecz Pokoju. Historię narodu, który „żyje wbrew historii” przedstawił w ramach cyklu spotkań ekumenicznych „Samy o sobie dla nas”, organizowanych co miesiąc przez Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania „Effatha”.

Polska co najmniej od czasów króla Kazimierza Wielkiego (1333–70) przyjmowała uchodźców i imigrantów or-

miańskich. Byli to na ogół Ormianie uciekający przed wojnami w swej ojczyźnie i prześladowaniami ze strony sąsiadów: Turków, Persów i innych. W połowie XIV w. główne ich skupiska znajdowały się we Lwowie, Kamieńcu Podolskim, Łucku i Kijowie. Z Polakami integrowali się chętnie. Dziś Ormian i potomków „strażników Araratu” mieszka u nas ok. 100 tysięcy. Na całym świecie rozsiadanych jest ich ok. 7 milionów, w tym tylko jedna czwarta żyje w Armenii. **TG**

Ponad 1100 prac nadesłanych na konkurs pro-life

Bronią życia od początku

II edycja Konkursu im. ks. Jerzego Popiełuszki „Pomóż ocalić życie bezbronnemu” rozstrzygnięta. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 22 października w Warszawie, w Domu Pielgrzyma „Amicus” przy parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.

W 21. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka ogło-

siło konkurs dla młodzieży na prace związane z problematyką obrony życia. Patronem konkursu obrano ks. J. Popiełuskę, którego działalność społeczna obejmowała obronę życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Konkurs został ogłoszony w trzech kategoriach: literackiej, plastycznej i multimedialnej. Uczniowie z całej Polski nadesłali 1118 prac.

– Zaskoczyła nas wrażliwość i dojrzałość młodych ludzi. Temat konkursu był przecież bardzo trudny – podkreśla dr Antoni Zięba.

Spośród prac wybrano najlepsze. Zdobywcami pierwszych miejsc są: Katarzyna Więcka (lat 17) w kategorii literackiej za pracę: „Kołysanka nienarodzonego”; Agnieszka Radwan (lat 18) w kategorii plastycznej za pracę „Bronimy każde życie”

oraz Grzegorz Belowski (lat 15) w kategorii multimedialnej za program pt. „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie”. Wśród laureatów nie było młodzieży z Warszawy. Zdobywcy pierwszych, drugich oraz trzecich miejsc w poszczególnych kategoriach otrzymali nagrody pieniężne i książkowe. Nagrodzone prace będzie można obejrzeć na stronie www.life.net.pl. **TG**

Mąż – ojciec

Z Bogdanem Sadowskim,
zastępcą kierownika
Redakcji Programów
Katolickich TVP,
rozmawia Joanna
Jureczko-Wilk

JOANNA JURECZKO-WILK: *Kiedy po raz pierwszy pomyślał Pan o diakonacie stałym?*

BOGDAN SADOWSKI: – Ponad dwadzieścia pięć lat temu. Studiowałem wtedy na ATK i na wykładzie dowiedziałem się, że Sobór Watykański II przywrócił diakonat stały. Wtedy to była teoria, abstrakcja, ale czułem, że odnalazłbym się w tym. Napisałem nawet list do Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, że gdyby w Polsce pojawiła się możliwość diakonatu stałego – je-

stem na nią gotowy. Ja zawsze byłem przy ołtarzu: jako ministrant, lektor, nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej. Każda możliwość głębszego zaangażowania się jest dla mnie czymś oczywistym.

Nie chciał Pan zostać księdzem?

– Myślałem o kapłaństwie bardzo intensywnie, ale się na nie nie zdecydowałem. Myślę, że wybierając małżeństwo i rodzinę, postąpiłem zgodnie z wolą Bożą. Odnalazłem swoje powołanie i uważam się za człowieka szczęśliwego.

Czy praca w Redakcji Programów Katolickich, obsługa dziennikarska najważniejszych wydarzeń kościelnych, nie tylko w Polsce, to dla Pana za mało zaangażowanie?

– Nie chodzi o większe zaangażowanie, tylko o głębsze. Diakon wstępuje w stan duchowny. Każdy sakrament niesie ł-



ARCHIWUM DOMOWE

skę i jeśli otwiera się nowa możliwość dostępu do niej, nie waham się z niej skorzystać.

Diakonaty stałe bardzo powoli przebijają się do świadomości polskich katolików, podobnie zresztą jak do niedawna obecność nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

– Wszelkie zamiany w Kościele dzieją się powoli, i to dobrze. Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej sprawdzili się w parafiach, szczególnie w opiece nad osobami chorymi. Diakoni byłiby równocześnie szafarzami zwyczajnymi, działającymi nie tylko w wyjątkowych sytuacjach.

W czasie dyskusji o wprowadzeniu diakonatu stałego w Polsce pojawiły się głosy, że nie jest on potrzebny, bo mamy wystarczająco dużo kapłanów.

– Diakon nie ma zastępować kapłana, ale mu pomagać! Diakoni nie są powołani do kapłaństwa, nie mogą odprawiać Mszy świętej ani spowiadać. Mają służyć. Ich pomoc w parafii się przyda. Często się zdarza, że ksiądz nie ma czasu na dłuższe siedzenie w konfesjonale, czy odprawienie dodatkowych Mszy świętych, bo jak omnibus: katechizuje, opiekuje się grupami modlitewnymi, buduje kościół, załatwia, organizuje, nadzoruje... W wielu sprawach mogliby odciążać go diakoni.

Pojawiły się też obawy, że diakonat może być traktowany jako „kapłaństwo na skrót” i w efekcie spowodować spadek powołań.

– To nieporozumienie budzi trochę niechęci do diakonatu stałego. Jednak inne jest powołanie kapłana, in-

DIAKONAT STAŁY

Diakonów powoływali już Apostołowie. Byli nimi np. św. Szczepan, św. Franciszek. Około tysiąca lat temu (z różnych przyczyn) diakonat stał się przejściowym stopniem do święceń kapłańskich. Instytucję diakonatu stałego przywrócił dopiero Sobór Watykański II. W Polsce zachęta do przywrócenia diakonatu stałego zawarta była już w dokumentach II Synodu Plenarnego, a Konferencja Episkopatu Polski wprowadziła taką możliwość w 2001 r. Decyzja o ustanowieniu diakonatu stałego w diecezji należy od biskupa. Do tej pory podjęli ją biskupi toruński i warmiński. Obecnie na świecie posługuje ok. 30 tys. stałych diakonów.

Diakonaty stałe służą hierarchiczną w Kościele. Diakoni mają prawo chrzczyć, przechowywać Komunię Świętą i udzielać jej, błogosławić małżeństwa i przewodniczyć pogrzebom. Mogą głosić homilie. Spełniają ważne funkcje przy katechezie szkolnej i parafialnej, oraz w opiece nad ruchami religijnymi, stowarzyszeniami i wspólnotami. Diakoni utrzymują się sami z pracy zawodowej.

tego z archidiecezji warszawskiej

— duchowny?



o długim stażu małżeńskim niż z księdzem. Nie uważam się za znawcę, ale mogę opowiedzieć o tym, jak ja przeżywałem różne sytuacje małżeńskie.

Jak bliscy, przyjaciele zareagowali na Pana decyzję?

— Żona wie, że to było moje marzenie, więc kiedy nadeszła pisemna zgoda Księdza Prymasa na rozpoczęcie kursu, pogratulowała mi. Dwaj dorośli synowie także. Znajomi życzliwie się przyglądają, już kilkoro pytało o szczegóły. Oczywiście żona musi wcześniej wyrazić zgodę na kandydowanie. W programie przygotowania do święceń są przewidziane spotkania diakonów wraz z rodzinami.

Na czym polegają te przygotowania?

— Raz w miesiącu w Ośrodku Formacji Diakonów Stałych Diecezji Toruńskiej wspólnie staramy się szukać miejsc zaangażowań, dzielimy się doświadczeniami – a różnymi się wiekowi i zawodowo... Staramy się uzupełnić braki wykształcenia teologicznego. Mamy też wykłady praktyczne: śpiew, liturgia...

Jak za trzy lata, po święceniach, zmieni się Pana życie?

— Jestem gotów na zmiany, bo obowiązywać mnie będzie posłuszeństwo biskupowi, ale może zmiany radykalne wcale nie będą konieczne. Muszę pracować i utrzymać rodzinę. Praca w telewizji, przy programach katolickich, jest moim zaangażowaniem, a święcenia diakonatu udzielane są dla wzmocnienia tego, co już

się dokonuje. Do tej pory często współprowadziłem rekolekcje, kiedyś nawet zastępowałem księdza na katechezie, uczestniczyłem w prowadzeniu kursów przedmałżeńskich... Jeśli jest jakaś potrzeba, mój proboszcz z parafii św. Marii Magdaleny w Magdalence wie, że może na mnie (jak i na wielu innych z naszej parafii) liczyć. Myślę, że podstawową różnicą po święceniach – jeśli ich doczekam – będzie łaska sakramentalna, która im towarzyszy. Będę po prostu przekazywał to, co dostaję. To też zmniejsza naturalną skłonność człowieka do egoizmu, chęć zasłużenia się, przypodobania Bogu. ■



BOGDAN SADOWSKI

Lat 49; ukończył technikum budowy dróg i mostów kołowych oraz historię sztuki kościelnej na Wydziale Teologicznym ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Był pierwszym koordynatorem regionu warszawskiego Odnowy w Duchu Świętym; dziennikarz; od 1993 roku pracuje w Redakcji Programów Katolickich TVP I.

JAK ZOSTAĆ DIAKONEM

Kandydatem do diakonatu stałego może być mężczyzna ochrzczony, bierzmowany i mający powołanie do służby w Kościele. Powinien być dojrzały psychicznie, pracowity, zrównoważony, roztropny, odpowiedzialny, zdolny do dialogu i komunikacji. Od kandydatów wymaga się też cnót ewangelicznych: ducha modlitwy, ubóstwa, posłuszeństwa, pobożności eucharystycznej i maryjnej, prostego i pokornego uczestnictwa w życiu Kościoła, umiejętności tworzenia braterskiej wspólnoty. Kandydaci powinni być wolni od przeszkód wymienionych w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Muszą także uzyskać wykształcenie teologiczne. Żonaci mężczyźni mogą przyjąć święcenia diakonatu po ukończeniu 35. roku życia i po przynajmniej pięciu latach małżeństwa. Celibatariusze muszą mieć skończone 25 lat. Mężczyźni myślący o diakonacie stałym powinni zgłosić się do swojego proboszcza. Do rozpoczęcia kursu wymagana jest zgoda biskupa ordynariusza. W październiku w Przysieku koło Torunia rozpoczął się pierwszy kurs na diakonów stałych. Uczestniczy w nim 10 kandydatów z diecezji toruńskiej, warszawskiej i pelplińskiej. ■

ne diakona. Jeśli ktoś myśli o diakonacie jako „łatwiejszym kapłaństwie”, to świadczy o tym, że nie rozumie istoty ani jednego, ani drugiego.

Jak tę służbę, jako diakona, pogodzi Pan z życiem małżeńskim, rodzinnym?

— Myślę, że bardzo cenną wartością diakonatu stałego jest świadectwo życia rodzinnego. Dzisiaj mamy takie dziwne czasy, że z moim 26-letnim stażem małżeńskim czasami czuję się tak, jakby to było coś nietypowego, jakbym miał się tłumaczyć, dlaczego jestem wciąż z tą samą żoną. Takie dodatkowe świadectwo może przynieść dobry skutek. Diakon stały może być pomostem między świeckimi i duchownymi. Mogą zdarzyć się sytuacje, że osobom z problemami rodzinnymi łatwiej będzie rozmawiać o nich z diakonem

Zapowiedzi

■ **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI**

11 listopada o godz. 11.00 w archikatedrze warszawskiej Prymas Polski kard. Józef Glemp odprawi Mszę św. w intencji Ojczyzny.

■ **DO SANKTUARIÓW MAZOWSZA**

Przewodnickie Biuro Turystyczne PTTK „TRAKT” zaprasza 13 listopada na wycieczkę: „Szlakiem pałaców i sanktuariów Mazowsza”. Uczestnicy odwiedzą m.in. Grójec, Belsk i Lewiczyn. Koszt 36 zł. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel.: 827-80-68.

■ **MSZA DLA ZIEMIEN**

Ks. Mirosław Nowosielski i ks. Marek Starowieyski zapraszają ziemian na Mszę św. 9 listopada na godz. 18.30 do kościoła seminarijnego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Po Eucharystii duszpasterze środowiska ziemiańskiego zapraszają na spotkanie przy kawie i herbatce.

■ **GRÓJECKIE DYKTANDO**

Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu organizuje 29 listopada o godz. 13.00 dyktando o tytuł „Grójeckiego Mistrza Ortografii”. Mogą w nim wziąć udział dorośli mieszkańcy, którzy zgłoszą swój udział w imprezie w siedzibie CKR (ul. Piłsudskiego 1, tel. 664-23-06). Zgłoszenia przyjmowane są do 22 listopada.

■ **ANGIELSKI DLA MAM**

W Wyższej Szkole Ekonomiczno-Technicznej w Legionowie 14 listopada rozpocznie się dwutygodniowy, bezpłatny kurs obsługi komputera i języka angielskiego dla młodych bezrobotnych mam. W czasie zajęć zapewniona będzie opieka nad dziećmi. Zapisy przyjmuje Gminne Centrum Informacji w Jabłonie – tel. 782-43-42.

Warszawa bardziej dostępna

Czy schody wyjdą z mody?

Wystarczy przejechać się ulicami centrum – na przykład Jana Pawła II. Prawie wszystkie wejścia do sklepów i sklepików zaczynają się od jednego lub dwóch schodków. Miasto znalazło sposób na to, by wkrótce te bariery zniknęły.

– Trzeba pamiętać, że schody to zamach nie tylko na naszą niezależność – mówi niepełnosprawny Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. – Utrudniają życie także matkom z małymi dziećmi i osobom starszym.

19 października ruszyła w Warszawie akcja „Schody już wychodzą z mody”, zainicjowana przez stołeczny ratusz i Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. W październiku ub.r. Rada Warszawy przyjęła uchwałę, która pozwala najemcom odliczyć sobie od czynszu koszty dostosowania lokalu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jednak niewielu najemców o tym wie, jeszcze mniej z tego korzysta.

Teraz do sklepików, punktów gastronomicznych i usługowych zapukają niepełnosprawni kolporterzy, którzy wręczą właścicielom ulotki informacyjne. Będzie można dowiedzieć się z nich, co zrobić i gdzie się udać, aby skorzystać z możliwości obniżenia czynszu.

– Gdyby z tej możliwości skorzystało 9 tys. warszawskich najemców i gdyby dostosowało wynajmowane lokale do potrzeb



PIOTR ZYCIENSKI

niepełnosprawnych, udało się stworzyć w stolicy przestrzeń bardziej przyjazną dla tych osób – mówi Mirosław Wnuk, dyrektor Biura Polityki Lokalowej.

Co należy zrobić, by odliczyć od czynszu koszty dostosowania lokali? Najpierw trzeba zgłosić się do Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami lub do Wydziału zasobów Lokalowych w dzielnicy, w której wynajmowany jest lokal. O obniżeniu czynszu decyduje Zarząd dzielnicy. Potem zawierane jest porozumienie, w którym szczegółowo określa się, co i jak ma być dostosowane, oraz podaje się warunki rekompensaty. Po wyko-

Czy uda się przekonać najemców do usunięcia barier architektonicznych?

naniu prac wynajmujący sprawdza, czy rzeczywiście zostały one przeprowadzone zgodnie z umową. Jeśli wszystko jest w

porządku, czynsz zostaje obniżony o kwotę, jaką najemca wydał na dostosowanie lokalu.

– Możliwość ta dotyczy najemców lokali komunalnych, ale może uda się do niej przekonać także właścicieli prywatnych i spółdzielczych domów? – zastanawia się Paweł Wypych, dyrektor Biura Polityki Społecznej.

Warszawa jest pierwszym miastem w Polsce, które rekompensuje koszty dostosowania lokali do potrzeb osób niepełnosprawnych. **JJW**

■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

96,5^{fm}

Poradnia Uzależnień
w soboty po godz. 22



Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22)626 96 69, www.radiojozef.pl

85. rocznica Bitwy Warszawskiej

Za sprawą Wszechmogącego

W wincentyńskich salach wystawowych dolnego kościoła bazyliki Świętego Krzyża oglądać można ekspozycję dokumentującą wojskowy wysiłek narodu polskiego w 1920 r.

„Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej doceniane... Gdyby bitwa pod Warszawą skończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji” – słowa lorda d’Abernona, dyplomaty brytyjskiego, który przebywał w Polsce w krytycznym okresie – od 25 lipca do 25 sierpnia 1920 roku – w książce „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920” mogą być zachętą do obejrzenia ekspozycji poświę-



TOMASZ GOLAB

conej 85. rocznicy Cudu nad Wisłą.

Większą część wystawy zajmują przedruki prasowe – doniesienia frontowe, relacje z rekrutacji do wojskowych oddziałów, plakaty nawołujące do obrony ojczyzny. Jest także inscenizacja pola bitwy pod obrazem Kossaka „Cud nad Wisłą” i reprodukcja czapki ks. Skorupki oraz jego zakrwawionej stopy. Na wielu fotografiach widać ówczesną Warszawę i jej mieszkańców. Odrębna część poświęcona jest udziałowi w Cudzie nad Wisłą kościoła świętokrzyskiego. Tu odbyło się

m.in. nabożeństwo za poległych z 86. pułku, którzy padli w walkach z bolszewikami od 14 maja do 14 czerwca 1920 r., tu z inicjatywy Koła Opieki Religijnej nad Żołnierzami Katolickiego Związku Polek odprawiono modły za pomysłność oręza polskiego. Stąd też, podobnie jak ze wszyst-

kich kościołów warszawskich, 8 sierpnia o godz. 18.00 wyruszyły w kierunku pl. Zamkowego uroczyste procesje z chorągwiemi i obrazami, gdzie z udziałem Episkopatu odbyło się nabożeństwo za ojczyznę i za zwycięstwo w wojnie z bolszewicką Rosją. 13 sierpnia w kościele Świętego Krzyża rozpoczęła się nowenna do Najświętszego Serca Jezusowego. Księża wezwali społeczeństwo do wzięcia udziału w modlitwach o wyjednanie zwycięstwa.

Na wystawie znajdziemy liczne świadectwa osób, które widziały Cud na własne oczy. Adam

Grzymała Siedlecki, pisarz, korespondent wojenny, opisywał we fragmencie książki „Cud Wisły”: „I cud ów stał się! Pamiętamy go wszyscy. Nieprzyjaciel stał już 15 kilometrów od mostów warszawskich, na polach pomiędzy Jabłonną i Radzyminem. Pań! naprzód w niepowstrzymanym, zdawało się pędzie. I oto w tym właśnie dniu 15 sierpnia 1920 r., u wrót Warszawy, u brzegów naszej Wisły, jakby za wyraźną sprawą Wszechmogącego, odwraca się karta wojny. Armia bolszewicka, ufna w swoje dotychczasowe zwycięstwa, upojona powodzeniem, jakiej jej towarzyszyło przez setki mil od brzegów Dźwiny, Berezyny i Kijowa – tutaj naraz zmuszona jest stanąć na miejscu, a potem, mimo rozpaczliwego oporu, mimo swojej przewagi liczebnej – zaczyna się cofać. Po kilku dniach to już nie odwrót: to ucieczka, poploch, katastrofa!”

TG

85. rocznica Bitwy Warszawskiej. Dolny kościół Świętego Krzyża, ul. Krakowskie Przedmieście 3. Wystawa czynna do 15 grudnia br. codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10.00–16.00. Wstęp wolny.

Wystawa rzeźb prof. Zemły w PKiN

Z gwoździem w sercu

Zaledwie w ośmiu miejscach w Warszawie można znaleźć prace warszawskiego rzeźbiarza prof. Gustawa Zemły. Wśród nich jest płaskorzeźba z motywem Ducha Świętego w tympanie kościoła środowisk twórczych. Teraz w Pałacu Kultury i Nauki można obejrzeć blisko pięćdziesiąt rzeźb profesora.

W dwóch salach Galerii Studia, w Pałacu Kultury i Nauki, można zobaczyć nie tylko rzeźby, ale też fotografie z pracowni artysty, pokazujące go podczas tworzenia swych najbardziej znanych prac. Na fotografiach można też zobaczyć jego monumen-



PIOTR ZYGIENSKI

ty, które stoją m.in. w Katowicach, Szczecinie, Płocku, Łodzi, Mysłowicach, na Górze św. Anny na Opolszczyźnie.

Na wystawie pokazano prace z różnych lat: od najwcześniej-

Prof. Zemła i jego „Krzyże oświęcimskie”

szych, tworzonych jeszcze w czasie studiów na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, aż po ostatnią, zatytułowaną „Zamęczony”, która powstała w tym roku. Jedna sala poświę-

cona jest w całości rzeźbie sakralnej. To m.in. cykl ukrzyżowanych postaci, „Droga Krzyżowa – Drzwi do raju”, „Stary Testament – Wrota do przyszłości”, cykl „Krzyże oświęcimskie”. Wśród prac można też zobaczyć rzeźbę Jezusa Chrystusa, jakby wylaniającego się z wody, z wbitym w serce gwoździem. Autor zadedykował ją w 1986 r. ks. Jerzemu Popieluszcze.

Prof. Gustaw Zemła przez czterdzieści lat prowadził własną pracownię rzeźby w ASP. Jest laureatem wielu nagród w konkursach rzeźbiarskich, a także państwowych i społecznych odznaczeń, w tym Nagrody im. Brata Alberta w 1984 r.

JJW

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Barbary na Koszykach

Dom świętych polskich

Pełno w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła na Koszykach świętych i błogosławionych. Dzięki proboszczowi, który jako postulator wielokrotnie brał udział w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych Polaków.

Idea była taka: w głównym ołtarzu trzy Osoby Boskie symbolizują niebo. Droga do nieba wiedzie przez Eucharystię w tabernakulum, adorowaną przez aniołów i strzeżoną przez patronów Warszawy i Polski – św. Stanisława i św. Andrzeja Bobolę, schowanych we wnękach prezbiterium. Drogę do nieba znaczą również sylwetki świętych w mozaice ułożonej wewnątrz kopuły, przedstawiające poszczególne błogosławieństwa z Kazania na Górze. Z witraży zaś na wiernych spogląda 24 Polaków, kanonizowanych i beatyfikowanych przez Jana Pawła II w pierwszych dwudziestu latach pontyfikatu. On sam patrzy na nas z mozaiki nad głównym wejściem. I powtarza: *Niech zstąpi Duch Twój...*

– Chciałem, by wszystko w tym kościele mówiło o ostatecznym celu pielgrzymki człowieka przez ziemię – podkreśla ks. Stefan Kośnik, który w przyszłym roku obchodzić będzie ćwierćwiecze kierowania parafią św. Barbary na Koszykach.

Obecnie śródmiejska wspólnota liczy około 7000 wiernych. Ks. pra-

łat Stefan Kośnik przyznaje, że większość jego parafian to emeryci. Wiele kamienic w obrębie parafii pochodzi sprzed wojny i nie posiada centralnego ogrzewania ani innych wygód. Dlatego młodzi uciekają do nowych osiedli. Co roku ubywa około 200 parafian, ale mimo to w ciągu pięciu lat w niedzielnych Mszach św. systematycznie uczestniczy coraz większa liczba wiernych.

Położona w ścisłym centrum świątynia stoi na drodze wielu wiernych spoza parafii: zaglądają do niej studenci z pobliskiej politechniki, „białe kolnierzyki” z dziesiątek pobliskich biurów, menedżerowie w przerwie biznesowych spotkań, ale przede wszystkim osoby starsze, które zawsze krzątają się wokół kościoła na Koszykach.

– Często od ołtarza widzę także podróżnych, którzy na Mszę św. przychodzą z bagażami. Z oddalonego o kilkadziesiąt metrów Dworca Centralnego jadą potem w świat – mówi ks. Kośnik.

Głowę proboszcza nieustannie zaprzęta myśl, by kościół mógł być otwarty przez cały dzień. Teraz wierni korzystają jedynie z kruchty. Poza Mszą św. nie mogą więc uklęknąć ani w kaplicy, gdzie w maleńkich kapsułkach wmontowanych w ścianę ołtarza znalazły się relikwie świętych, ani przed naturalnej wielkości reprodukcją Calunu Turyńskiego, ofiarowanego przez parafianina Tadeusza Krajewskie-



ZDJĘCIA TOMASZ GOŁĄB

Kościół parafialny wzniesiono na nowo po zniszczeniach wojennych. Wówczas ocalały tylko fundamenty oraz podziemia, w których przetrwały cenne obrazy. 3 grudnia mozaikę (na zdjęciu obok) w kopule głównej poświęcił kard. Józef Glemp



go, szefa fundacji „Pro Familia”.

Proboszcza martwi również propozycja sprzedaży Domu Katolickiego Piusa XI, co mogłoby pozwolić na sfinansowanie części prac przy budowie świątyni Opatrzności Bożej. Parafia utraciłaby w ten sposób salę św. Barbary, która tuż po wojnie służyła parafianom za tymczasowy kościół, a dziś jest miejscem spotkań wielu grup parafialnych.

TOMASZ GOŁĄB

KS. PRAŁAT
STEFAN KOŚNIK

Ur. w 1935 r. w Wyszkowie, wyświęcony przez bp. Zygmunta Choromańskiego, doktor prawa kanonicznego, oficjał Sądu Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej, wicepostulator generalny polskich spraw beatyfikacyjnych. Od 1995 r. kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Staram się stworzyć w tym miejscu centrum kultu polskich świętych i błogosławionych. W kaplicy św. Barbary w ołtarzu udało się już zgromadzić relikwie większości z nich. W najbliższym czasie planujemy zamontować nowe witraże dla Polaków wyniesionych na ołtarze: bł. Edmunda Bojanowskiego i bł. Ignacego Kłopotowskiego, a także tych ze 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej, którzy związani byli z Warszawą. A 3 grudnia, w wigilię odpustu ku czci św. Barbary, patronki parafii, kard. Józef Glemp uroczyście poświęci mozaikę w kopule kościoła.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele i święta: godz. 7.00, 8.30, 10.00 (dla młodzieży), 11.30 (dla dzieci), 13.00, 19.00
- W dni powszednie: godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 16.00, 18.00.

GOŚĆ WARSZAWSKI

warszawa@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa
tel./faks (22) 621 57 99, 629 02 67
Redagują: ks. Marcin Brzeziński – dyrektor oddziału,
Joanna Jureczko-Wilk, Tomasz Gołąb